

Wojciech Świątkiewicz

Społeczny wymiar wiary

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 38/2, 397-409

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH ŚWIĄTKIEWICZ

Uniwersytet Śląski w Katowicach

SPOŁECZNY WYMIAR WIARY¹

W kontekście zadawanych pytań o to, co znaczy „wierzyć, kochać, mieć nadzieję”, arcybiskup katowicki Damian Zimoń, nawiązując do własnych osobistych doświadczeń i lokalizując je w swojej rodzinnej, górnośląskiej ojczyźnie, odpowiada między innymi tak: „widzę, jak tu na księdza ludzie reagują – to musi być przede wszystkim dobry człowiek, który interesuje się człowiekiem słabym i odrzuconym. To właśnie jest społeczny wymiar wiary”², a w innym miejscu dodaje: „Tutejsi księża nie tylko głosili zasadę «Ratuj duszę swoją», ale także byli społecznikami”³.

Otóż tak właśnie – poprzez społeczny wymiar wiary – najpełniej można scharakteryzować blisko dwudziestolecie posługi biskupiej w katowickiej archidiecezji Dostojnego Jubilata. Doświadczana wiara religijna ma wymiar społeczny, to znaczy jest otwarta na problemy społeczne, zaangażowana w ich rozwiązywanie, wspiera pojedynczych ludzi na trudnych ścieżkach ich pogmatwanych losów, a biskup jest nie tylko przewodnikiem w wierze, ale także i właśnie dlatego: społecznikiem.

„Społeczny wymiar wiary” stanowi historycznie uformowany rys charakterystyczny śląskiego Kościoła i śląskiej religijności. Na współczesnym obliczu Górnego Śląska znaczący wpływ wywarła zapoczątkowana w XIX w. industrializacja i urbanizacja, której towarzyszyła również nowoczesna chrystianizacja modelująca na kolejne dziesięciolecia – aż po czasy nam współczesne – kulturowe oblicze regionu przemysłowej cywilizacji.⁴

Ukształtował się typ osobowości duszpasterza zaangażowanego w sprawy robotnicze nie tylko w wymiarze kwestii socjalnej, ale także zagadnień narodowych, problemów gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Rodziło się nowe duszpasterstwo robotników i nowa w swoim kulturowym kształcie robotnicza i miejska religijność. Abp D. Zimoń wielokrotnie do tych tradycji w sposób intencjonal-

¹ Tekst konferencji poświęconej nauczaniu społecznemu i inicjatywom duszpasterskim metropolity katowickiego abp. dr. Damiana Zimonia, wygłoszonej 26 XI 2004 r. w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

² *Ciągle tonę i chwytam Jezusa. Z abp. Damianem Zimoniem rozmawiają Alina Petrowa-Wasilewicz i ks. Jerzy Szymik*, Katowice 2002, s. 240.

³ Tamże, s. 50.

⁴ Zob. np. W. Świątkiewicz, *Tradycja i wybór. Socjologiczne studium religijności na Górnym Śląsku*, Katowice–Wrocław 1997.

ny nawiązuje zarówno w swoim nauczaniu, jak i tym bardziej w podejmowanych inicjatywach społecznych.

Na Śląsku bardzo długo nie było rodzimej inteligencji. „Jedynymi inteligentami rodzimego pochodzenia byli tu księża. Dlatego oni odegrali tak ważną rolę w walce narodowej. Dbali bowiem nie tylko o religijność, ale i o patriotyzm”⁵ Wymienia się wielkie postacie śląskiego Kościoła, jak np. ks. Jana Alojzego Ficka, nazywanego ze względu na swoje zasługi między innymi na polu walki o trzeźwość Górnoślązaków „apostolem Górnego Śląska”, ks. Józefa Szafranka „czerwonego farorza” z Bytomia, bp. Bernarda Bogedaina, bł. ks. dr. Emila Szramka, uczonego i działacza społeczno-kulturowego, bł. ks. Józefa Czempieła, który „był typowym społecznikiem, troszczył się o biednych, walczył o trzeźwość”.⁶

W tradycje zaangażowania społecznego duchowieństwa śląskiego znakomicie wpisali się biskupi powstałej w 1924 r. diecezji katowickiej.⁷

Niezwykle trafną i przejmującą diagnozę socjologiczną sytuacji społeczno-kulturowej, politycznej i religijnej sporządził pierwszy administrator diecezji ks. dr August Hlond, ogłaszając *Pierwszy list pasterski do wiernych polskiego Śląska*.⁸ Górny Śląsk, region gwałtownego postępu cywilizacyjnego na przełomie XIX i XX w., rozwoju kultury masowej i towarzyszącej jej stylów życia szybciej niż inne regiony Polski doświadczał rozwichrzenia świata wartości. Późniejszy kardynał i prymas Polski August Hlond rozumiał ducha czasów, dostrzegając zagrożenie ludzkości wyrażające się w kulturowych źródłach zniewolenia człowieka. Postrzegał kulturę jako wielką szansę dla rozwoju osobowości człowieka, ale również, w niektórych swych dziedzinach i tendencjach stanowiącą dla niego niebezpieczeństwo w takim przede wszystkim znaczeniu, jakie wyrasta z zagrożenia „zmysłu moralnego i religijnego” na skutek oddzielenia prawdy od wolności; rozdzielenia logosu i etosu. Sprawom kultury poświęcono wiele miejsca, między innymi, na III Śląskim Zjeździe Katolickim, którego A. Hlond był inspiratorem i duchowym przywódcą.⁹ Abp D. Zimoń, charakteryzując tę postać, stwierdza między innymi: „[...] był prekursorem Soboru Watykańskiego II, podejmując zwłaszcza problem miejsca świeckich w Kościele. Katolicyzm społeczny był w centrum jego działań duszpasterskich, to przecież on powołał i gorąco popierał Akcję Katolicką, która w chwili wybuchu wojny liczyła 750 tys. członków”.¹⁰

W formułę kościoła społecznie zaangażowanego wpisali się z doświadczeniem wielkopolskiego działacza politycznego i społecznika kolejny katowicki biskup Stanisław Adamski.¹¹ Kontynuował on i rozwinął Akcję Katolicką. W 1931 r.

⁵ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 22.

⁶ Tamże, s. 23.

⁷ J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.

⁸ Kard. August Hlond, *Listy pasterskie*, Poznań 1936.

⁹ W. Świątkiewicz, „Kwestia kulturowa” w śląskim programie duszpasterskim księdza administratora dr. Augusta Hlond, [w:] *Ksiądz Kardynał August Hlond. Działalność duszpasterska i społeczna. W 75-lecie powstania diecezji katowickiej*, red. J. Śliwiok, Katowice 2000.

¹⁰ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 27.

¹¹ Zob. np. *Ksiądz Biskup Stanisław Adamski. Działalność duszpasterska i społeczna w diecezji*

(w kwietniu) w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego bp. S. Adamski wziął udział w Komitecie Niesienia Pomocy Bezrobotnym. Obok bp. S. Adamskiego na jego czele stanęli także wojewoda Michał Grażyński i marszałek Sejmu Śląskiego Konstanty Wolny. Podczas II wojny światowej, wygnany przez Niemców z diecezji, zaangażował się w struktury polskiego państwa podziemnego, a także udzielał opieki duszpasterskiej podczas powstania warszawskiego. W nowej sytuacji politycznej po II wojnie światowej podjął walkę z władzami komunistycznymi o naukę religii w szkole, co było bezpośrednią przyczyną jego ponownego wydalenia z diecezji.¹²

W pamięci zbiorowej mieszkańców Górnego Śląska przechowywane są przykłady bezpośredniego zaangażowania społeczno-politycznego księży z okresu kulturkampfu, powstań śląskich i plebiscytu, sporów w okresie międzywojennym, czy ekspulsji biskupów z diecezji w 1952 r., na podobieństwo analogicznych działań okupacyjnych władz niemieckich w 1941 r.

Abp. D. Zimonia poprzedzał bezpośrednio na stolicy biskupiej w Katowicach bp dr Herbert Bednorz, którego duszpasterstwo społeczne przypadało na czasy „budowy społeczeństwa socjalistycznego” i jego etapu „rozwinętego”, według swej doktryny wolnego od kościoła i religii, co w województwie katowickim przybierało niekiedy formy szczególnie spektakularne. Do nich z pewnością można zaliczyć aresztowanie w 1966 r. na granicach diecezji przez Milicję Obywatelską obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który zgodnie z ogólnopolskim programem peregrynacji miał rozpocząć wędrówkę po parafiach diecezji katowickiej.

Przynajmniej cztery obszary duszpasterstwa społecznego można odnaleźć w działalności bp. H. Bednorza. Jest to program, a właściwie zainicjowany społeczny ruch budowy kościołów, zresztą znakomicie nawiązujący do lokalnych śląskich tradycji¹³, obrona praw społecznych robotników, przeciwdziałanie stymulowanej ateizacji, co symbolizuje walka o wolną od pracy niedzielę, prowadzona pod hasłem „niedziela jest Boża i nasza”, oraz stworzenie wolnej od panowania socjalistycznej doktryny przestrzeni wyrażania poglądów społeczno-politycznych i służącej pogłębianiu życia religijnego w duchu katolicyzmu społecznego. To właśnie za czasów bp. H. Bednorza rozwinęła się idea „pielgrzymki społecznej” męskiej do sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich, a zmieniona tytulatura czczony tam Madonny: Matka Miłości i Sprawiedliwości Społecznej nawiązywała bezpośrednio i zdecydowania do nowych zadań duszpasterstwa społecznego. Liczba pielgrzymów znacznie przekraczała 100 tys. „górników, hutników i innych robotników” i w sensie socjologicznym stanowiła znakomitą alternatywę „spotkań z robotnikami”, zorganizowanymi pod partyjnym przymusem przez PZPR w katowickim *Spodku*¹⁴.

katowickiej, red. R. Brom, J. Śliwiok, Katowice 2002.

¹² A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002.

¹³ Zob. np. W. Skworec, *Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989*, Katowice 1997.

¹⁴ Popularna nazwa wybudowanej w Katowicach Hali Widowiskowo-Sportowej, służącej między innymi partyjnym, PZPR-owskim mityngom.

1. Zaangażowanie w sprawy robotnicze

W kontekście spraw robotniczych zdecydowanie na pierwsze miejsce wysuwa się dramatyczna sytuacja wzrastającego na Górnym Śląsku bezrobocia. Zasadniczym problem współczesnego Śląska jest bezrobocie, osiągające na przełomie lat dziewięćdziesiątych XX w. i pierwszego dziesięciolecia wieku XXI w niektórych miastach jedną trzecią zatrudnionych. Zamykanie kopalń i hut jest zagrożeniem substancji narodowej, rodzi w swoich skutkach patologię społeczną w jej rozmaitych przejawach, sprzyja międzypokoleniowej transmisji upośledzenia społecznego, bezradności, biedy i nędzy. Homogeniczna struktura gospodarki górnośląskiej powoduje bowiem, że jej destrukcja znajduje bezpośrednie konsekwencje w destrukcji społeczności miejskich. Można zamknąć kopalnie czy wygasić wielki piec, ale nie można, „z taką samą łatwością” zamknąć miasta.

Arcybiskup w wywiadzie dla wydawanego przez Civitas Christiana czasopiśma „Nasz Głos” stwierdza: „Niespotykana w innych regionach kraju komasacja przemysłu ciężkiego sprawia, że Śląsk w okresie restrukturyzacji wymaga ogromnych nakładów finansowych, ale także jasnych idei, dobrze określonych i umiejętnie wytłumaczonych perspektyw rozwoju. Ludzie potrafią zacisnąć zęby i wiele poświęcić dla osiągnięcia celu. Muszą jednak ten cel widzieć i wierzyć, że jest on osiągalny”.

W tym kontekście symbolicznego znaczenia nabiera informacja Arcybiskupa o rozmowie przeprowadzonej z Edwardem Gierkiem, byłym „przywódcą partii i narodu”, jak często był określany w okresie PRL-u:

„Na koniec poruszył [Edward Gierek podczas swej choroby w szpitalu] temat z powodu którego mnie wezwał – apelował, że bym bronił robotników przed wyzyskiem w nowej rzeczywistości gospodarczej i społecznej po 1989 r. [podkr. W.Ś.] Kościół miał bronić robotników przed jego towarzyszami, postkomunistami z koalicji SLD-PSL. Wtedy też wylał przede mną pretensję, że został internowany 13 grudnia 1981 r. Miał o to wielki żal do swoich towarzyszy – wcale mu się zresztą nie dziwię”¹⁵. To, co wypowiedział były „przywódca partii i narodu”, bohater „spodkowych spektakli jedności partii z narodem”, dramatycznie ukazywało farsę i bankructwo idei komunistycznej.

Warto podkreślić osobiste inicjatywy Arcybiskupa i zaangażowanie mediacyjne w rozwiązywanie konfliktów pracowniczych i to zarówno wtedy, gdy poprzez swoich przedstawicieli zasiada do stołu mediacyjnego, jak i tym bardziej wówczas, gdy podejmuje inicjatywy rozmów, które wpisać można w program działań prewencyjnych, nierzadko prowadzonych w konwencji delikatności i poufności.

Pozostając w głębokim przekonaniu, że „zepsutą gospodarkę można zawsze uratować kredytami, działaniami ekonomicznymi, reformami strukturalnymi” osiągając niekiedy szybkie efekty, ale o wiele trudniej jest „uratować zniszczonych przez

¹⁵ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 157.

długotrwałe bezrobocie ludzi”¹⁶, Arcybiskup ogłasza w 2001 r., jako pierwszy biskup w kraju, dokument poświęcony bezrobociu. Dopiero potem w tej sprawie zajmie stanowisko Episkopat Polski. Ten fakt jest znaczący dla Kościoła i „społecznego wymiaru wiary”. Wyjaśnia też powody opracowania takiego dokumentu.

„Próbowałem ogólne zasady nauki społecznej Kościoła – solidaryzm społeczny czy pomocniczość – przełożyć na śląski konkret. Zwróciłem też przede wszystkim uwagę na fakt, że bezrobocie nie jest problemem samych tylko bezrobotnych, jesteśmy bowiem odpowiedzialni jeden za drugiego. Każdy powinien się zapytać, czy nie mógłby podzielić się swoją pracą albo pomóc w inny sposób, skoro dobrze doczesne Pan Bóg daje całej rodzinie ludzkiej. Nie powinno być tak, że jedni rozsiedli się wygodnie przy stole życia, a biedny Łazarz zbiera tylko okruchy. Zwracam też uwagę, że jest to problem związany ze stosunkami pracodawców i pracujących, gdyż etos pracy został poważnie zniszczony”¹⁷.

W innym miejscu tego wywiadu dodaje: bezrobocie „jest wyzwaniem dla wszystkich ludzi dobrej woli, bo każdy z nas – duchowny czy świecki, wierzący czy nie – ma swoje miejsce i swoje zadanie do spełnienia w szeroko pojętej działalności duszpasterskiej Kościoła. [...] Istotne jest, że uświadomiliśmy sobie, że złagodzenie skutków bezrobocia możliwe jest jedynie wtedy, gdy wspólnie z odwagą, podejmiemy to wyzwanie ponad różnicami. Cieszy, że przy tej okoliczności ogromnemu zaktywizowaniu uległy grupy świeckich, działające w naszych wspólnotach parafialnych. To oni mają szczególnie wiele do powiedzenia w strukturach samorządowych, w ruchach i stowarzyszeniach, które mają realny wpływ na kształt podejmowanych decyzji dotyczących bezrobocia na szczeblu lokalnym. Cieszy, że w świadomości społecznej bezrobocie staje się przedmiotem autentycznej troski, która wyraża się w modlitwie (przypomnę, że pierwszy dzień maja został ogłoszony przez Episkopat Polski Dniem Modlitw w intencji bezrobotnych), ale także pomocy sąsiedzkiej i parafialnej.”¹⁸

Dodajmy jeszcze jeden bardzo znaczący w swej społecznej symbolice fakt, że święto górnicze „Barbórka” – które w górnośląskiej tradycji kulturowej i zwyczajach kojarzyło się wyłącznie z atrybutami dnia świątecznego: było dniem zabawy, a problemy „społeczno-religijne”, jeśli tak to można określić, sprowadzały się zwykle do starań o dyspensę u miejscowego proboszcza lub dyskusji nad tym, żeby „zabaw hucznych nie urządzać”, bo to przecież już adwent – zgodnie z zaleceniami Arcybiskupa staje się dniem modlitwy za bezrobotnych i wsparcia dla ich trudnej sytuacji społecznej i materialnej. To niezwykle ważne świadectwo solidarności społecznej. „Najważniejsze w pomocy bezrobotnym jest danie im nadziei, zmotywowanie ich, zachęta, żeby wzięli los w swoje ręce; żeby uwierzyli, że nie są przegrani, że dadzą sobie radę, żeby skończyli z fatalnym przeświadczeniem, odziedziczonym po poprzedniej epoce, że wszystko dostaną, że to im się należy;

¹⁶ Wywiad dla czasopisma „Nasz Głos”.

¹⁷ Tamże, s. 159.

¹⁸ Tamże.

żeby zerwali z mentalnością obywatela państwa nadopiekuńczego”¹⁹. Wyrażony przez Arcybiskupa sposób troski o bezrobocie znakomicie nawiązuje do myśli katolickiej nauki społecznej, a nawet jeszcze głębiej do tradycji myśli społecznej ojców Kościoła o potrzebie „usamodzielnienia”, czyli upodmiotowienia ludzi znajdujących się w niedostatku i społecznie upośledzonych.

Bezrobocie, które dotyka wielkoprzemysłowej klasy robotniczej musi stawiać pytanie o rozmiar niesprawiedliwości społecznej jako kategorii ustrojowej. Taki sposób postrzegania bezrobocia jako problemu ustrojowego widoczny jest między innymi w tezach ogłoszonego dokumentu o bezrobociu:

„Właśnie stoczniovcy, górnicy, hutnicy czują się dziś najbardziej sfrustrowani. Przecież przez całe lata wmawiano im pełnienie przodującej roli i siły w narodzie. Oni też zainicjowali przewrót solidarnościowy podziwiany przez cały świat, a w stanie wojennym cierpieli prześladowania dla sprawiedliwości. Dziś znaleźli się często na marginesie życia społecznego. Ciężka praca w stoczni, kopalni czy hucie stała się mało potrzebna i ekonomicznie mniej wartościowa. Okazało się nagle, że przy gospodarce wolnorynkowej przemysł ciężki jest przestarzały, wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych i gruntownej restrukturyzacji”²⁰.

Bezrobocie dotyczące poszczególne jednostki i całe grupy społeczne jako fakt gospodarczy w swoich następstwach jest także faktem moralnym, kulturowym, rodzinnym. Przeciwdziałanie bezrobociu i troska o bezrobotnych musi więc być pojmowana na sposób integralny i taką właśnie ideę zawiera wspomniany już dokument o bezrobociu. „[...] Kościół, dając ideę przewodnią, przypomina, że nie wystarczą struktury gospodarcze i instytucje oraz ambitne projekty ekonomiczne. Struktury muszą uwzględniać kulturę moralną, która podtrzymuje je i wspiera! Przywracając godność pracy, trzeba jednocześnie przywracać godność pracowitości i cnotom z nią związanym: rzetelności, wiarygodności, słowności, punktualności, itp. Potrzeba też niejednokrotnie najprostszyc gestów solidarności, koleżeństwa, przyjaźni, które powodują, że przestrzeń pracy staje się bardziej ludzka”²¹.

2. Solidarność międzyludzka

Umacnianiu solidarności międzyludzkiej poprzez społeczny wymiar wiary służy powołany przez Arcybiskupa Caritas Archidiecezji Katowickiej. Jest on źródłem wielu inicjatyw krajowych (np. ochronki czy kolonie organizowane dla dzieci z ubogich rodzin, domy dla bezdomnych matek, warsztaty terapii zajęciowej dla niepełnosprawnych, pomoc materialna i edukacyjna bezrobotnym, domy dziennego i stałego pobytu dla ludzi starszych, hospicjum stałe i domowe dla terminalnie chorych) oraz zagranicznych (dary do krajów Afryki, pomoc ofiarom klęsk żywio-

¹⁹ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 235.

²⁰ *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia. Materiały duszpasterskie*, Katowice 2001.

²¹ Tamże.

łowych np. w Armenii, wojen i konfliktów zbrojnych: ostatnia zbiórka dla mieszkańców Biesłany dotkniętych barbarzyńskim zamachem terrorystów). Można dla przykładu wspomnieć zainicjowany przez Arcybiskupa po powodzi w 1997 r. projekt budowania solidarności rodzin polegający na tym, aby rodziny z terenów, które nie dotknęła katastrofa, zaczęły pomagać rodzinom powodzian. Ludzie spontanicznie reagowali na dramat i sami ofiarowali pomoc powodzianom. Przykładem międzyludzkiej solidarności jest też spektakularna, jeśli takiego określenia tu wypada użyć, inicjatywa Arcybiskupa skupu nadwyżek zboża od polskich rolników, aby je przekazać głodującym w Afryce. „Była to odpowiedź na akcje rolników, którzy wysypywali zboże w proteście wobec polityki rolnej. [...] zebraliśmy pół miliona złotych”²². Za zebrane przed kościołami archidiecezji katowickiej pieniądze między innymi zakupiono od polskich rolników ponad 400 tys. ton zboża i przekazano je do najuboższych krajów Afryki.²³ Wspomnieć należy też o istniejącym w diecezji katowickiej Funduszu im. bł. ks. Emila Szramka, utworzonym przez redakcję „Gościa Niedzielnego”, przyznającym stypendia uczniom z rodzin ubogich.

W wielu wypowiedziach publicznych, a także bezpośrednich oddziaływaniach przewija się również kwestia statusu materialnego duchownych i troska Arcybiskupa o roztropne używanie dóbr materialnych. „Życie ponad stan jest w przypadku duchownych antywangelizacją. [...] Wydaje mi się, że nasi księża mniej ulegają tej pokusie, gdyż pochodzą z warstwy robotniczej”²⁴. Ten aspekt działalności Arcybiskupa też jest wyraźnie zauważanym wyrazem troski o międzyludzką solidarność tym bardziej znaczącym w sytuacji, gdy media masowe donoszą nieustannie o domniemanym czy rzeczywistym zagubieniu cnoty roztropności w środowiskach kościelnych.

3. Troska o ład społeczny i przestrogi przed osłabianiem państwa

Ważnym obszarem działalności duszpasterskiej Arcybiskupa, realizowanej w formule „społecznego wymiaru wiary”, jest wielokrotnie wyrażana troska o dobro państwa, jego integralność i rozwój. Szczególnym miejscem pozostaje tu *ambona piekarska* podczas majowej pielgrzymki mężczyzn, która – odnotujmy – przekształciła się z pielgrzymki „górników, hutników i innych robotników” w pielgrzymkę świata pracy, reprezentowanego przez różne grupy zawodowe i społeczne o różnym statusie majątkowym i posiadanym wykształceniu. Głos katowickiego biskupa w kwestiach społecznych i ustrojowych jest wówczas słuchany i czasem wysłuchiwany. Transmisje z piekarskich uroczystości prezentowane są nie tylko w mediach lokalnych, ale także są przedmiotem komentarzy publicystycznych pre-

²² *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 160.

²³ Zob. z ks. Z. Ryznerem rozmawia J. Dudala, „Gość Niedzielnny” 2003, z 30 stycznia.

²⁴ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 244.

zentowanych w ogólnopolskich programach radiowych i telewizyjnych i w ogólnopolskich czasopismach i prasie.

Szerokim echem w środkach masowego przekazu odbiła się wypowiedź abp. D. Zimonia na konferencji Episkopatu Polski w 2002 r., w której przestrzegał przed destabilizacją państwa jako konsekwencją nierozwiązanych problemów restrukturyzacji gospodarki na Górnym Śląsku. W jednym z wywiadów prasowych stwierdzał: „Tragedią jest to, że poszczególne ekipy rządzących dyskredytują osiągnięcia poprzedników i przeciwników politycznych. Dostrzegam też niepokojące próby antagonizacji Ślązaków z resztą kraju, wpływające także, co bardzo smutne, ze sfer opiniotwórczych. Dlatego obawiam się nie tyle wybuchu radykalnych protestów, choć i tego nie można wykluczyć w najczarniejszych scenariuszach, ale bardziej chyba pewnej pasywności społecznej, która jest wynikiem poczucia braku wpływu na podejmowane decyzje. By zilustrować moją myśl, posłużę się przykładem: podczas niedawnej manifestacji górników słyszałem hasło «jak tak dalej pójdzie to do Europy wejdzie tylko rząd». Obawiam się narastania takiej właśnie postawy”.²⁵

Mając na uwadze wymagania współczesnej cywilizacji, Arcybiskup włącza się w inicjatywy na rzecz wzrostu aktywności i samorządności obywatelskiej, wielokrotnie biorąc udział w rozmaitych spotkaniach i przedsięwzięciach podejmowanych przez władze samorządowe, których celem jest budowa i pomnażanie kapitału społecznego opartego na zaufaniu, uczciwości, rzetelności, kreatywności oraz innowacyjności w procesach życia społecznego.

Do listy przejawów społecznego zaangażowania w kontekście sytuacji politycznej kraju z pewnością należy jeszcze zaliczyć podejmowane inicjatywy pomocy ofiarom stanu wojennego, rodzinom zamordowanych górników w kopalni „Wujek”, zaangażowanie się w kwestie emigracji Ślązaków, zwłaszcza do Niemiec i łączenia rodzin. Z wyraźnym zachowaniem zasady „niewtrącania się do polityki” prowadzony jest również dialog z różnymi ugrupowaniami politycznymi, w tym i ze sprawującymi władzę formacjami postkomunistycznymi.

4. Przynależność do Unii Europejskiej

U progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa problem obecności religii w życiu społecznym i kulturze nabiera nowych właściwości i doświadczany jest z większą intensywnością. Pokazuje to między innymi zróżnicowana bardzo zarówno co do form, treści i przedstawianych ocen toczona w Polsce dyskusja wokół Unii Europejskiej. Zwraca uwagę spostrzeżenie abp. Jana Martyniaka (metropolity przemysko-warszawskiego Kościoła greckokatolickiego), kierowane do tzw. eurosceptyków: „straszy się nas utratą wiary, religii i moralności – ale co to za wiara, której trzeba bronić granicami i gettem? Co to za moralność, która broni się przed wej-

²⁵ Wywiad dla czasopisma „Nasz Głos”.

ściem ze swoimi przekonaniem do Europy? Czyżby nasza wiara była słaba?”²⁶, a w tym samym kontekście abp D. Zimón przekonuje: „Zjednoczenie Europy to szansa na stworzenie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego, bogatego różnorodnością kulturową, żyjącego w pokoju. To wyzwanie, by wreszcie po wiekach podziałów, znów budować na całym kontynencie mosty pomiędzy nauką a wiarą, Kościołem a kulturą, mistycznym Wschodem i pragmatycznym Zachodem: szansa, by zaleczyć rany, które zadawały narodom Europy różne totalitaryzmy, nacjonalizmy i liberalne relatywizmy. [...] Jestem przekonany, że jako dzieło pokojowe o inspiracji chrześcijańskiej oraz wynik wzajemnego zaufania, budowa jedności europejskiej jest dziełem godnym poparcia”²⁷.

Zdaniem Arcybiskupa uczestnictwo Polski w strukturach Unii Europejskiej potraktowane może być jako szansa na rozwój kultury i umacnianie jej chrześcijańskich korzeni.

„Nie chcemy żadnych przywilejów, ale chcemy mieć warunki dla swobodnej ewangelizacji i pełnienia swojej misji, żebyśmy nie byli ograniczani, także przez liberalne media. Ten postulat wynika z naszej historii, z faktu, że kultura była budowana głównie na fundamencie chrześcijańskim. [...] My także powinniśmy być otwarci na Kościół w Europie, który ma wiele cennych rzeczy do zaoferowania Polakom. Przyjmować, uczyć się.”²⁸

5. Ochrona środowiska przyrodniczego

Na skutek ekstensywnego rozwoju przemysłu i rabunkowej gospodarki surowcami na przestrzeni dwóch stuleci Górny Śląsk, zwłaszcza w swojej zindustrializowanej i zurbanizowanej części, stał się terenem ogromnej dewastacji środowiska przyrodniczego. Niszczące środowisko naturalne technologie przemysłowe znajdują, a przede wszystkim znajdowały w przeszłości, przyzwolenie społeczne. Pogłębiają ją codzienne zwyczaje konsumpcyjne gospodarstw domowych. Świadomość ekologiczna wciąż jest bardziej zadaniem niż realną przesłanką mentalności dnia codziennego. Jest problemem społecznym Górnego Śląska.

Już w początkach swej biskupiej działalności abp D. Zimón podjął problem ochrony środowiska naturalnego Górnego Śląska, ogłaszając list pasterski na temat przyrody jako wartości religijnej i ochrony środowiska przyrodniczego. List ten, znany pod tytułem *O ratunek dla Śląska* wywołał ożywioną dyskusję w mediach i przyczynił się do wzrostu inicjatyw kościelnych na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego. Po prezentacji diagnozy katastrofalnej sytuacji ekologicznej Górnego Śląska Arcybiskup stwierdza między innymi:

²⁶ *Sceptyczni entuzjaści. Biskupi Polscy o integracji europejskiej*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 6 z 9 lutego.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 164.

„Jest paradoksem, iż ludzie ciężkiej, wyniszczającej pracy w hutach, kopalniach, zakładach chemicznych i w innych, także po pracy żyją wśród dymiących kominów i hałd, wśród zwałowisk i różnych zanieczyszczeń przemysłowych. Zwykła uczciwość i sprawiedliwość wymaga, aby warunki życia na Śląsku pod tym względem poprawić”²⁹. List kończy się apelem skierowanym do wychowawców, twórców postępu, organizatorów życia gospodarczego i społecznego, pracowników przemysłu, rolników i każdego człowieka, aby „zadbał o tę cząstkę przyrody, która znajduje się wokół jego domu czy miejsca pracy”³⁰. Dodajmy, że list Księdza Arcybiskupa został bardzo pozytywnie odebrany we wszystkich środowiskach, także tych, które nie są związane z Kościołem ani z religijnymi wartościami.

6. Duszpasterstwo oparte na wiedzy

Do niewątpliwie autorskich inicjatyw abp. D. Zimonia należy powołanie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Śląskim. Wiele na ten temat ostatnio napisano w związku z uroczystym otwarciem nowego budynku Wydziału. Więc może nie trzeba tu więcej mówić. Wystarczy przypomnieć to, co rektor Uniwersytetu Śląskiego, prof. Janusz Janeczek powiedział w trakcie uroczystego poświęcenia budynku: „Gdyby nie wizja i zapal Ekscelencji, nie moglibyśmy się tutaj spotkać”. Za tym, w pewnym sensie lakonicznym sformułowaniu kryją się lata wyężonych działań, trudnych, uciążliwych i niejednokrotnie nie przynoszących oczekiwanych rezultatów. W czasie wspomnianej uroczystości poświęcenia budynku Wydziału Teologicznego Arcybiskup powiedział między innymi: „Do niedawna Górny Śląsk służył z ciężkiej pracy fizycznej, której symbolem były węgiel i stal. Dziś kopalnie i huty ustępują miejsca ośrodkom nauki i kultury”. Ta trafna diagnoza kierunku przemian cywilizacji współczesnej na Górnym Śląsku wpisana jest w program inicjatyw zmierzających do podniesienia poziomu intelektualnego śląskiego społeczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że duszpasterski program „społecznego wymiaru wiary” abp. D. Zimonia jest oparty na wiedzy, na wykorzystaniu osiągnięć nauki. Wspomnieć można chociażby fakt, że przeprowadzone w 1997 r. badania socjologiczne nad mieszkańcami diecezji katowickiej i ich postawami społeczno-religijnymi, których wyniki opublikowano w Księgarni św. Jacka rok później³¹, należą do pierwszych takich inicjatyw podejmowanych w polskim Kościele katolickim. Wspomnieć można też o sympozjach naukowych w Piekarach rokrocznie organizowanych od 1991 r., których celem jest kreowanie swoistego zaplecza inte-

²⁹ *O ratunek dla Śląska – List pasterski Biskupa Katowickiego z okazji wspomnienia św. Franciszka z Asyżu na niedzielę 28 IX 1986 roku, [w:] Z tej ziemi. Śląski kalendarz katolicki na rok 1988, Katowice 1988, s. 48.*

³⁰ Tamże, s. 49–49.

³¹ *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji katowickiej*, red. W. Zdaniewicz, T. Zembruski, Katowice 1998.

lektualnego dla katolicyzmu masowego, który wciąż jest specyfiką robotniczej religijności. Abp D. Zimoń we wszystkich tych sympozjach osobiście uczestniczył, wygłaszając referaty lub wprowadzenia ogólne do problematyki konferencji. Patronuje też wielu innym inicjatywom naukowym i czynnie w nich uczestniczy, w tym także są to konferencje naukowe organizowane przez różne jednostki Uniwersytetu Śląskiego.

Znaczenie przypisywane wiedzy i myśleniu kategoriami racjonalnymi przejawia się w wielu dokumentach, listach i wypowiedziach. „W środowisku robotniczym, może z powodu szorstkości życia i ciężkiej pracy, istnieje wielka potrzeba, żeby serce się ujawniało. Moim dążeniem jest to, aby w tej duchowości podkreślić i wzmocnić także element rozumowy – dodaje Arcybiskup. Trzeba iść w kierunku intelektualizmu, gdyż wydaje się, że w przyszłości serdeczność, wylewność, ciepło, zwłaszcza nieujawnione nie wystarcza. Świat, który nadchodzi, będzie brutalny i trzeba będzie mieć nie tylko uczuciowość, choć nie chcemy jej porzucić, gdyż kultura przesycona intelektualizmem też może zaprowadzić na manowce”³².

7. Ekumenizm³³

Górny Śląsk jest obszarem zróżnicowanym pod względem kulturowym, religijnym i narodowościowym. Stosunki między grupami religijnymi, często w postaci stereotypowej, nakładające się na stosunki narodowościowe, odgrywały w historii regionu niejednokrotnie fundamentalną i krytyczną rolę w wyznaczaniu jego losów społecznych i politycznych. Nie były wolne od antagonizmów i konfliktów religijnych zwłaszcza wówczas, gdy zbrodnicze ideologie narodowe i polityczne lub przejawy religijnego fanatyzmu uzurpowały sobie prawo do bezwzględnej decyzji o losach człowieka, rodziny i całej społeczności.

Tolerancja i akceptacja religijna wpisują się w doktrynę Kościoła Rzymskokatolickiego – zwłaszcza od czasów Soboru Watykańskiego II – i w postawy innych Kościołów chrześcijańskich skupionych w Światowej Radzie Kościołów, a w Polsce w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Ekumenia we współczesnym świecie jest priorytetem Kościoła powszechnego, a w nim przede wszystkim dialogu międzywyznaniowego. Ma ona także ściśle konsekwencje społeczne, ponieważ stosunki międzykonfesyjne regulują też stosunki społeczne międzyludzkie i to zarówno w formule życia codziennego, jak i wpływając na kształt ustroju społeczno-prawnego. Zatem ekumenizm i postawy ekumeniczne można włączyć w społeczny wymiar wiary. Abp D. Zimoń zarówno poprzez swoje nauczanie, jak i inicjatywy pa-

³² *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 15.

³³ Ten punkt mojego przedłożenia został przygotowany w wersji przeznaczony do publikacji. Dziękuję Biskupowi Diecezjalnemu Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ks. Tadeuszowi Szurmanowi, za sugestie, jakie skierował pod moim adresem podczas przemówienia wygłoszonego na uroczystym posiedzeniu Rady Wydziału Teologicznego UŚ z okazji 70. rocznicy urodzin Dostojeńskiego Jubilat.

storalne jest człowiekiem ekumenizmu. Szczególnie bogate są relacje z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim, którego biskup diecezjalny ma również swoją katedrę w Katowicach. Ich wyrazem są nie tylko wzajemne uczestnictwo w nabożeństwach ekumenicznych, czy też zapraszanie do wygłoszenia kazań lub rekolekcji, ale także praktyczna diakonia potrzebującym, o czym świadczy wspólne zaangażowanie w akcje dobroczynne o wymiarze krajowym i zagranicznym. W katowickiej archidiecezji podejmowane są też decyzje pozwalające na rozwiązywanie niektórych problemów we wzajemnych stosunkach wynikających z uwarunkowań historycznych. Przykładem może tu być opuszczenie w 2000 r. przez Panny Wizytki obiektów kościelnych będących własnością Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Siemianowicach Śląskich, co z pewnością jest ewenementem w skali krajowej. Także relacje z innymi Kościołami należącymi do Śląskiego Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej odpowiadają współczesnym standardom ekumenicznym.

Wyrazem uznania dla ekumenicznej postawy i działalności ks. abp. D. Zimonia jest przyznanie mu w 2004 r. ustanowionej przez Radę Diecezji Katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego prestiżowej nagrody „Śląski Szmaragd”.

* * *

Program duszpasterstwa społecznego arcybiskupa metropolity górnośląskiego ks. dr. Damiana Zimonia oparty jest na nadziei pokładanej w człowieku i na porządnej ocenie skuteczności podejmowanych inicjatyw i działań.

„Cechą duszpasterstwa śląskiego zawsze było pozytywne podejście do rzeczywistości. Niegdyś silna na Śląsku obecność przedstawicieli innych narodowości, wyznań i religii nie tylko uczyła szacunku i zdrowej tolerancji, ale miała także walor mobilizujący. Dzisiaj mobilizującą rolę przejęły wyzwania współczesnej rzeczywistości: bezrobocie, globalizacja, kultura i mentalność postmodernistyczna. Jestem przekonany, że z Bożą pomocą i z tych wyzwań wyjdziemy mocniejsi i z wiarą oczyszczoną i pogłębianą”³⁴.

„Należy wychowywać człowieka. Niczego nie da się rozwiązać na dłuższą metę akcją zbrojną czy jednorazowym nakarmieniem ludzi – dodaje ks. Arcybiskup. To doraźne akcje. Trzeba zreformować wewnątrz człowieka”³⁵.

„Kochać rozumem i myśleć sercem” to teza zaczerpnięta z rozmowy przeprowadzonej przez ks. Jerzego Szymika i p. Alinę Petrowa-Wasilewicz z ks. Arcybiskupem. Wydaje się, że trafnie charakteryzuje „społeczny wymiar wiary” jako program działalności Arcybiskupa Metropolity Górnośląskiego. Arcybiskup ma świadomość swej roli i skali trudności zadań, jakie stawia przed nim górnośląska rzeczywistość. Z właściwym sobie poczuciem humoru, reflektując własną działalność, stwierdza: „do prawie każdej innej funkcji człowiek ma możliwość przygotować się nieraz

³⁴ Wywiad dla czasopisma „Nasz Głos”.

³⁵ *Ciągle tonę i chwytam Jezusa...*, s. 249.

przez wiele lat. A tu nagle Ci mówią: proszę bardzo jesteś biskupem”³⁶. i dodaje „nie możemy narzekać na świat” [...] nie izolować się ani w getcie, ani w salonie... [...] nie obrażam się na rzeczywistość, choć jest ona skrzecząca...”³⁷. Ta postać celebrowania skromności jest miarą Osobowości Dostojnego Jubilata.

DIMENSIONE SOCIALE DELLA FEDE

S o m m a r i o

All’occasione del ventesimo del ministero episcopale e del settantesimo compleanno dell’arcivescovo metropolita di Katowice Damian Zimoń l’autore ha presentato alcune sue caratteristiche nei campi sociali: partecipazione alla questione operaia, solidarietà interpersonale, premura per l’ordine sociale e avvertimenti contro l’indebolimento dello stato, appartenenza all’Unione Europea, protezione dell’ambiente naturale, pastorale appoggiata sulla scienza, ecumenismo. Nonostante questa varietà delle questioni può essere tentata una caratterizzazione generale: il ministero dell’arcivescovo è fondato sulla speranza nella persona umana e sull’umiltà nel giudicare le proprie iniziative ed attività.

³⁶ Tamże, s. 152.

³⁷ Tamże, s. 163–165.